

## Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35.— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 40.—  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40.—.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

**I M**

# Słowo Polskie

chodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Reklamistów należących do Izby Reklamowej.

Rękopisy i listy w

redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Tempo naszej ofensywy nie słabnie Zajęcie Augustowa.

### Opanowanie Sokółki, Gródka i Narwi. — Ześrodkowanie walk w rejonie Zamościa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z dnia 30 sierpnia 1920.:

Dnia 29 bm. wojska nasze witańc owacyjnie przez ludność miejscową, wkroczyły do Augustowa.

Napotkane oddziały litewskie zachowują się przyjaźnie.

Na odcinku białostockim nieprzyjaciół w dalszym ciągu nie wytrzymując naszego naporu, cofa się w kierunku wschodnim.

Sokółka, Gródek i Narew zostały przez nas opanowane.

Oddział bolszewicki, który w rejonie Małej Narwki usiłował zorganizować poważniejszy opór, został odrzucony i zmuszony do panicznej ucieczki.

Na odcinku brzeskim spokój.

W rejonie Zamościa oddziały nasze dzielnie stawiają czoło armii konnej Budiennego. Grabowiec, przejściowo przez nas opuszczony, został w kontrataku odzyskany.

Na wschód od Lwowa sytuacja bez zmiany. — Uporczywe ataki nieprzyjaciela na Zadwórze i Pohorylce, zostały odparte. Kolumna nieprzyjaciela, dopuszczona ku Pohorylcowi, na dystans 50 kroków od naszych pozycji, poniosła olbrzymie straty. Rejon Żydaczowa i Chodorowa oczyszczony z luźnych oddziałów jazdy nieprzyjacielskiej.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab gener.

#### SYTUACJA NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

Lwów, 29 sierpnia, wieczorem.

Nieprzyjaciół w rejonie Bóbrki opuścił Świrz, Brzozdowce, Stulsko i Borusow.

Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany.

Lwów, 30 sierpnia w południe.

Akcja gen. Pawlenki rozwija się pomyślnie.

Żydaczów, Chodorów uwolnione od nieprzyjaciela.

Na północy zajęliśmy Kamionkę Strumiową.

Lwów, dnia 30 sierpnia wieczorem.

Chodorów wolny od nieprzyjaciela, patrole nasze docierają do Rohatyna.

Nieprzyjaciół cofnął się na wschód od Świrza. Na północy akcja przeciwko armii konnej Budiennego rozwija się pomyślnie, liczne tabory nieprzyjacielskie wpadły w nasze ręce.

#### ŚLADAMI BOHATERSTWA.

Toruń. (PAT.) W rozkazie Nr. 92 D. O. G. Pomorza z 23. czytamy: Podczas bitwy pod Brodnicą, zakończoną porażką nieprzyjaciela i całkowitem zwycięstwem grupy pułk. Aleksandrowicza, dziekan O. G. ks. Różycki idąc razem z dowództwem grupy w pierwszej linii bojowej, wpał w naszych żołnierzy wiarę w zwycięstwo, utrwalając w nich męstwo i silną wiarę. Wyrażam ks. dziekanowi Różyckiemu moje uznanie i podziękowanie za dowodzoną odwagę i miłość Ojczyzny. Czyn tego kapłana patrioty na równi z czynem ks. Skorupki niech przejdzie do potomności. D. O. Pomorze. Symon, gen. por.

#### GEN. WEYGAND O NIEBZPIECZEŃSTWIE OD STRONY BOLSZEWIĆKIEJ.

Paryż. (PAT.) Generał Weygand oświadczył wobec przedstawiciela „Journala“: Na podstawie tego co sam widziałem, oraz na podstawie opowiadań oficerów i żołnierzy bolszewickich wziętych do niewoli, mogę powiedzieć, że armia czerwona powstała z przymusowego poboru. Przeważają w szeregach bolszewickich ludzie, wzięci do wojska represjami względnie zmuszeni do zgłoszenia się głodem. Generał uważa w dalszym ciągu armię bolszewicką za niebezpieczną, albowiem sowieci mają niewyczerpany materiał ludzki.

Dalej powiedział generał, że radził Polakom, aby na wypadek przeciągania się wojny, wybudowali mocne pozycje poza granicami przyznanymi im przez traktat wersalski. Zdaniem jednego z generałów należących do otoczenia Weyganda, plan gen. Weyganda, dotyczący przyszłych operacji wojskowych polskich, miał podobno uzyskać pełną zgodę rządu francuskiego i angielskiego. Lord D'Abernon przypuszcza, że wobec olbrzymich strat w ludziach i materiale wojennym, jakie poniosła armia czerwona, jest rzeczą niemożliwą, by mogła się ona przed zimą zreorganizować. Ambasador Jusserand, gen. Weygand i lord D'Abernon wyrażają się zgodnie o zaletach wojskowych i bohaterstwie armii polskiej z najwyższym uznaniem.

#### GEN. VIARD O OKRUCIEŃSTWACH BOLSZEW.

Horsca. (Radio.) Do Londynu nadeszła wiadomość że gen. de Viard zwiedził Chorzele na granicy Prus wschodnich. Podaje on, że widział tam 17 żołnierzy polskich zamordowanych w bestialski sposób przez bolszewików. Wszystkie ciała były strasznie pokaleczone i zeszpecone. Kilku żołnierzy miało wyklóte oczy bagnetami. Naoczni świadkowie stwierdzają, że bolszewicy żołnierzy tych, rannych, dobili.

#### ODEZWA KARDYNAŁA MERCIER'A.

Bruksela. (PAT.) Kardynał Mercier wydał odezwę w której gorąco przemawia za sprawą polską.

## Sytuacja polityczna.

#### CZEŚĆ DELEGACJI WRÓCIŁA.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warsz.“ donosi: Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa, Dnia 29 bm. o godz. 22.10 na 6-ej wiorście od Brześcia Litewskiego przekroczyli linię bojową członkowie delegacji pokojowej Dąbski, Grabski, Barlicki, Krajnik, rzeczoznawcy Ladoś, Perl, major Stamirowski, przedstawiciele Agencji tel. Müller i Szczepanik. Przyjął ich na linii frontu kapitan Szafranowski. O godz. 23 przybyła delegacja do Terespoła do sztabu dywizji, gdzie powitał członków delegacji minister Sapięha i gen. Berbecki. Reszta delegacji pozostała w Mińsku, gdzie oczekuje dalszych dyspozycji, zależnych od konferencji przybyłych członków z rządem. Wobec wywołanej wyjazd dem naszej delegacji przerwy w rokowaniach, delegacii osiły wyjechał do Moskwy. W Mińsku został jedynie Znidowicz. W poniedziałek delegacji wraz z ministrem przyjadą do Warszawy. Delegacja prasowa podąży za nimi. W Mińsku odbyły się 4 posiedzenia. Panuje ogólna skłonność przeniesienia rokowań na terytorium neutralne. Informacja ta podpisana jest przez następujących korespondentów: Włoch, Przysieckiego, Szapiro, Zagórskiego, Lińskiego i Vaucher.

#### CO MÓWI PODSEKRETARZ STANU DĄBROWSKI O WYDARZENIACH W GDAŃSKU.

Warszawa. (PAT.) W wywiadzie z jednym z dziennikarzy warszawskich, podsekretarz stanu Dąbrowski zwraca uwagę, że ostatnie wydarzenia w Gdańsku mają charakter nie tylko lokalny, lecz pozostają w ścisłym związku z sytuacją polityczną dzisiejszą oraz ogólnym stanowiskiem Niemiec w wojnie polsko-rosyjskiej. P. Dąbrowski przytacza szereg wywiadów w tej sprawie. „Königsberger Allg. Ztg.“ z 9. b. m. mówi wyraźnie o przechodzeniu ludności niemieckiej do armii bolszewickiej, stwierdzając, że w Ilawie 120 ludzi, pod Prostkami 100 ludzi przeszło na stronę bolszewików. „Preussische Ztg.“ w Nr. 369 mówi o biurze werbunkowym dla bolszewików w jednym powiecie. „Königsberger Tagblatt“ z 11. b. m. stwierdza, że bardzo wielu peddanych niemieckim, którzy zasilił szeregi armii sowieckiej w walce z Polską przywieca nadzieja militarnego powodzenia przeciw entancie po powaleniu Polski. Wreszcie komunistyczna „Freiheit“ z 11. b. m. uważa za drobny fakt na który Niemcy mogą sobie pozwolić, lekceważąc sprzymierzonych, że ludność Prus wschodnich przekroczyła granice, by w szeregach sowieckich walczyć przeciw Polsce. To wszystko sączy się z Prus wschodnich do Gdańska, podniecając opinię, a dodajmy jeszcze, że liczba Sicherheitswehry dosięga obecnie w Prusach wschodnich poważnej liczby kilkanaście tysięcy ludzi, i to wbrew uchwale zjazdu w Spaa. Nietylko więc nie zrobiono nic dla rozbrojenia, lecz przeciwnie, z każdym dniem rosną zbrojenia dalsze. Nic dziwnego, że Gdańszczanie są pod suggestją wzrastającej siły zbrojnej, która w razie przegranej ze strony Polski, zadecydowałaby o losach Gdańska. W Olsztynie n. p. przed ministrem spraw wewnętrznych deblowały pułki jazdy, artylerji i piechoty podobne do najlepszej gwardji. Niemieccy możowie stanu zapowiedzieli, że korytarz musi być zniesiony, a Gdańsk i PPranorze zwrócone Niemcom.

Następnie oświadczył podsekretarz Dąbrowski, że sprawa reemigracji zostanie pomyślnie załatwiona. W sprawie amunicji solidarna postawa aliantów była najlepszym sposobem przekonania opornych. Wreszcie co do uchwały neutralności zaszyły zmiany. Uchwała ta była bezprawna. Konstytuanta gdańska nie jest ciałem kompetentnym w tej sprawie. Gdańsk pozostaje pod opieką sprzymierzonych, którzy popierają Polskę w walce z bolszewikami, nie może więc ogłaszać neutralności, która jest w tym wypadku wrogą, odcinając Polskę od sprzymierzonych. Uchwała ta przeczy traktatowi wersalskiemu (art. 104). Nadto główne państwa sprzymierzone według traktatu (§. 100) mają prawo działać według swego uznania, zanim wolne miasto zostanie ukonstytuowane.

Co do stanowiska rządu polskiego w stosunku do Gdańska na przyszłość, oświadczył p. Dąbrowski, że nie tylko rząd, ale i cała Polska pragnie utrzymać dobre stosunki z Gdańskiem i jego ludnością. Polska nie chce dyktować Gdańskowi zasad wewnętrznego ustroju, jest to przywilej jego ludności, ale przywilejem polskim jest wedle traktatu fakt elementarny i dlatego sprawiedliwy, że 30 milionów Polaków utrzymywać będzie dowolne stosunki z aliantami ze światem. Niepodboba się to 2 milionom Niemców w Prusach wschodnich i rzekomo nie leży w ich interesie. Interesy Polski są bezwarunkowo wyższe i one zostaną uwzględnione.

#### PADEREWSKI ZA POSUNIECIEM SIĘ ARMJI POZA GRANICE.

Paryż. (PAT.) Korespondent „Excelsiora“ miał w Aix les Bains wywiad z p. Paderewskim, który wyraził wielką wdzięczność zwycięskiej Polsce dla Francji z powodu pomocy, jakiej ta udzieliła Polsce w momencie krytycznym. Jeżeliby akcja wojskowa Polski — zaznaczył Paderewski — miała się zatrzymać na linii wyznaczonej przez radę ambasadorów, to pomoc udzielona Polsce byłaby zbyt krucha. Być może, iż będzie konieczne posunąć się poza te granice. Sytuacja polityczna Polski jest zdaniem p. Paderewskiego znakomita. Rząd obecny jest istotnie rządem, który oparł się na większości narodowej. Należy się spodziewać w najbliższej przyszłości porozumienia z Rumunją i Czechosłowacją.

# Wulkan górno-śląski.

## SZCZEGÓŁY NAPADU WROCLAWSKIEGO.

**Bytom. (PAT).** Dnia 26. b. m. wieczorem urządzili Niemcy wrocławscy napad na konsulat polski i francuski, zniszczyli doszczętnie urządzenie biurowe obu konsulatów, wyrzucając akta na ulicę, drąc je i pałac, oraz niszcząc cenne przedmioty urządzenia biurowego. Policja nie przeszkodziła napastnikom i zjawiała się dopiero po wypadku. Dzisiejsze depechy z Berlina doniosły, że rząd niemiecki wyraża z powodu tych wypadków reprezentantom Francji i Polski ubolewanie. Pisma niemieckie donoszą, że konsulat francuski w Wrocławiu zawesił swoje urządzenie, dopóki nie będą wysłędzeni i ukarani winni oraz dopóki Niemcy nie urządywają niwego biura dla konsulatów. Zawieszenie czynności przez konsulat francuski równa się wstrzymaniu podróży Niemców z Dolnego Śląska na Górny, ponieważ nie będą mogli uzyskać wiz paszportowych. Umiarkowane pisma niemieckie potępiają wybrzyki wrocławskie i dodają, że kosztując one będą naród niemiecki około 6 milionów franków. Konsulem polskim w Wrocławiu jest górnoślązak p. Kowalczyk, znany dziennikarz i przemysłowiec, który w dniu napadu w sprawach urzędowych bawił na Górnym Śląsku.

## NIEMA USPRAWIEDLIWIENIA DLA WYDARZEŃ WROCLAWSKICH.

**Berlin. (PAT).** Ambasador francuski oświadczył von Rosenbergowi, który w imieniu rządu niemieckiego starał się usprawiedliwić wydarzenia wrocławskie, że zarządzenia co do konsulatów francuskiego w Wrocławiu nie zostaną cofnięte, dopóki Niemcy nie dadzą odszkodowania.

## W DALSZYM CIĄGU PROWOKUJĄ.

**Bytom. (PAT.)** Oprócz wspólnej odezwy, która ukazała się w dziesięciu niemieckich, ogłosili Niemcy od siebie krótką odezwę do ludności niemieckiej, w której oświadczają, że skoro Polacy wezwali swoich ziomków do spokoju, to czynią oni to samo. Równocześnie jednakże z ogłoszeniem tej odezwy, nawołuje niemiecki komitet plebiscytowy ludność niemiecką aby mu podawała nazwiska uczestników „polskiego powstania” i świadków na stwierdzenie zbrodni przez powstańców dokonanych, aby można ich sadownie ścigać. Komisja niemiecka przypomina przytem Niemcom, że na Górnym Śląsku obowiązują jeszcze prawa pruskie, które winnych ukarza sprawiedliwie. Wobec tej mściwości Niemców, Polacy oświadczyli przedstawicielowi niemieckiemu, że odezwy tę traktować muszą jako prowokację.

## UTWORZENIE POLICJI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

**Paryż. (Radio).** W plebiscytowych terytoriach G. Śląska nastąpił już spokój. Komisja koalicyjna przystępuje do zastąpienia Sicherheitswehry przez policję lokalną, złożoną w połowie z Polaków i Niemców. Komendantami będą oficerowie koalicyjni.

## POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

J. P. JAKOBSEN.

## MOGENS.

(Ciąg dalszy.)

— Ale słuchajno, co oni tobie zrobili?  
— Złuszczają mnie te szelmy! Jak się na nich patrzę to jakbym dokument miał na to, że się już na świecie nie znaczącego nie wydarzy.  
Kamila odłożyła robotę, podeszła do niego a ująwszy kłapę surduta żartobliwie, pytając patrzyła mu w oczy.  
— Tego Karlsena to wręcz nie cierpię — rzekł gniewnie rzucając głową.  
— Tak? I co więcej?  
— To, żeś ty taka słodka, słodziuteńka — szeptał z zabawną czułością.  
— No, i co więcej?  
— To — zawołał wybuchając — że on patrzy na ciebie, że słucha co mówisz i rozinawia z tobą w sposób jakiego nie znoszę. A niech da pokój, niech przestanie, boś moja, nie jego! Prawda? żeś ty nie jego, wcale nie jego? Moja jesteś! Zapisalaś mi na wieki wieków duszę i ciało, skórę i kości... czy tak?  
— Trochę wylekła przytakiwała głową patrząc w górę ku niemu ze łzami w oczach, ukryła twarz na jego piersi a on ją uściśnął gwałtownie, pochylił się i pocałował ją w czoło.  
Tego samego dnia wieczór odprowadził Mogens swego przyszłego teścia na pocztę, radca wyjechał

# Naczelnik Państwa o wojnie i pokoju.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Kurjera Porannego” w dniu 26 bm. Naczelnik Państwa tak się wyraził w kwestji wojny, pokoju i ewentualnego dalszego marszu naszych wojsk na Rosję:

„Nasi przyjaciele chcą, abyśmy stanęli na wschodzie w postawie czysto defenzywnej.

Według mnie, jest to absurd, aby można niewielką armią, słabo zaopatrzoną w środki techniczne stworzyć stałe, silne linje obronne, o długości setek kilometrów nieomal od morza Bałtyckiego aż głęboko na południe. Linje takie muszą być oszańcowane, betonowane, osłonięte drutem kolczastym. Na zwieźnienie samego drutu trzeba by użyć cały tabor kolejowy.

Czysta linja defenzywna utrzymać się nie da, są dwa rozwiązania:

1) Iść przed siebie aż do rozbicia wroga, zmusić go, aby z nami inaczej mówił;

2) albo stanąć na naszej iluzorycznej granicy wschodniej i czempredzej zapewniać pokój.

Spółczesństwo, musi powziąć decyzję stanowczą i szybką. Czasu niema. Do zimy dwa miesiące. Nasze społeczeństwo nie łatwo rozgrzać. Już stygnie. Nie trzeba się ludzić, że jeżeli zawrzemy pokój, zawsze będziemy celem napaści ze strony Rosji.

Na pytanie, gdzie wojska nasze zatrzymają się w chwili obecnej na wschodzie, komendant Piłsudski odpowiedział: W niektórych miejscach pod Brześciem Litewskim naprzykład przekroczyliśmy już linję wyznaczoną nam przez ententę, to jest linję z 8 grudnia. Natomiast na północy od Nisznia dochodzimy do niej. Linja ta jest pod względem strategicznym nic nie warta. Zatrzymać się na niej i okopywać, tworzyć stan czystej defenzywy, to znaczy stwierdzić faktem, że iluzoryczne granice na wschodzie odpowiadają naszym aspiracjom.

Na pytanie, czy wojska nasze posuną się w kierunku północnym aż na Wilno, Naczelnik Państwa po namyśle odpowiedział:

To jest zagadnienie polityczne, niech decyduje co do tego rząd, jako wyraz woli społeczeństwa. Po pewnym czasie Naczelnik dodał: należałoby kraj zabezpieczyć od północy np. Łomżyńskie, Zniszczone zbiorry, bydło, szczególnie konie zrabowane, na oziminę nie można liczyć. Głód”.

Powyższe słowa Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza przytaczamy nie w tym celu, aby z nimi polemizować, chociaż — jak wiadomo — narodowa demokracja jest stanowczą przeciwniczką marszu na Moskwę, czy na Kijów.

Przytoczyliśmy opinie Naczelnika Państwa w sprawie wojny i pokoju tylko w tym celu, aby je wrazić głęboko w pamięć lewicę, a zwłaszcza socjalistów, którzy insynuują nam, że to właśnie narodowa demokracja do spółki z Francją prze do wojny z bolszewikami aż do zupełnego obalenia przeciwnika.

## W obronie Śląska Cieszyńskiego.

W sprawie obrony Śląska Cieszyńskiego odbyły się w dalszym ciągu wiece protestujące w niedzielę 22 b. m. w Suchej, Makowie, Jordanowie i Rabce. —

nagle w urzędowych sprawach. Kamila miała zaraz nazajutrz rano wyjechać do ciotki i zabawić tam aż do jego powrotu.

Odprowadziwszy radcę Mogens wracając do siebie zastanawiał się nad tem, że przez pare dni nie będzie widział Kamili. Zboczył w ulicę przy której mieszkała. Ulica wązka, długa, mało w niej ruchu; powóz jakiś turkotał w najdalszym jej końcu, skąd dochodził też odgłos oddalających się kroków. W jakimś budynku po za nim naszczekiwał pies.

Zatrzymał się przed domem w którym mieszkała. Parter ciemny jak zwykle, tylko w zakredowanych szybach migało niespokojne światło latarni. Okna pierwszego piętra były poroztwierane, z jednego stercał może z tuzin desek do rusztowania. U Kamili ciemno było a nad nią także; tylko jeden z dymników muśnięty był białozłotą poświatą księżycy. Nad domem w dzikim popłochu pędziły chmury. W przyległych zaś budynkach na prawo i lewo widać było światło w oknach.

Nieoświetlony dom przykre robił wrażenie, wydawał się jakiś opuszczony i desperacki... Pootwierane okna skrzypiały w zawiasach, woda jednostajnie bebniała w rynwach, czasem bluznęła niewiedzieć z kąd, dziwnym, miękkim chlupotem a wicher ciężko dął w ulicę.

Co za ciemny, ponury dom!

Mogens miał łzy w oczach, ucisk dziwny czuł na piersi i dręczyło go jakby poczucie winy jakiejś w stosunku do Kamili. Potem przypomniał sobie matkę i ogarnęła go tęsknota, żeby złożyć głowę na jej kolanach i wypłakać się od serca.

Długo stał tak z dłońmi przyciśniętą do piersi, aż

W Suchej przewodniczył burmistrz dr. Spaunbauer, przemawiali z ramienia komitetu pp. Bielecki i Bazylides. — W Makowie przewodniczył p. Dobrowolski przemawiał gołnik p. Szcurek. — W Jordanowie przewodniczył p. Martiak, przemawiali z ramienia komitetu pp. Gawulski i Jedynak. — W Rabce przewodniczył ks. Bombal, przemawiali pp. Orłowski i Razowski. We wszystkich miejscowościach wiece odbyły się bardzo dobrze obslane i uchwalono wszędzie jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw niesprawiedliwemu podziałowi Śląska Cieszyńskiego. W szczególności w Makowie i w Rabce zebrały się wieloletnie, sięczne tłumy ludu tak z miasta jak i z okolicy, w Rabce brakło inteligencji iakkolwiek wiec był należycie w zakładzie ogłoszony. — Następnie udali się delegaci komitetu pp. Orłowski i Szcurek do Nowego Targu i Zakopanego, gdzie wszakże analogiczne wiece stananiem czynników miejscowych się odbyły.

W Zakopanem zetknęli się delegaci z komitetem plebiscytowym na Spisz i Orawę, mianowicie z pp. Dr. Bednarskim, dr. Diehlem i z p. Orkanową. — Komitet Oswiecimski postanowił działać wspólnie z komitetem plebiscytowym i rozszerzyć swą działalność na Spisz i Orawę. — Rada ambasadorów w Paryżu odeszła się z podziałem Spisza i Orawy jeszcze więcej po macoszemu, jak ze Śląskiem Cieszyńskim. Na Spiszu dokonywano mianowicie rozdziału w ten sposób, że pewnemu gospodarzowi wydzielono dom mieszkalny, który znalazł się po stronie polskiej, natomiast zabudowania gospodarskie znajdujące się po stronie czeskiej.

Obok rezolucji protestującej przyjęto jeszcze wszędzie jedną rezolucję w brzmieniu p. Kozłowskiego, — która opiewa: Braciom ze Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy odciętym niesprawiedliwym wyrokiem od macierzystej ziemi, pograżonym w rozpacz, ślemy wyrazy czci i urzędyste zapewnienie, że Polska nigdy o nich nie zapomni i skoro tylko odparta zostanie nawala holzewsicka upomni się o rewizję postanowień Rady ambasadorów z 20. lipca b. r. gotowa w obronie praw swego bohaterskiego ludu do walki na śmierć i na życie!

We wszystkich miejscowościach cechowała obrady wiecu pełna godności powaga.

## Wiadomości telegraficzne.

### ODZNACZENIE GEN. WEYGANDA.

**Paryż. (PAT.)** Minister wojny przyjął wczoraj generała Weyganda, który dokładnie zdał mu sprawę ze swej działalności w Polsce. Minister zawiadomił generała, że został on mianowany kawalerem Wielkiego Krzyża Legji honorowej.

### FRANCJA OTRZYMAŁA POŻYCZKĘ.

**Wiedeń. (BK.)** cytuje doniesienie „Excelsiora” z Nowego Jorku, że rokowania francuskiej misji finansowej odniosły skutek. Doszła do skutku pożyczka 150 milionów dolarów, której udzieli grupa banków amerykańskich, między innymi Morgan.

### HANDEL NIE OGLĄDA SIĘ NA POLITYKE.

**Paryż. (Radio.)** „Petit Parisien” z Londynu. Podczas gdy stanowisko polityczne Kamieniewa i Krassina jest jeszcze mocno niepewne, przygotowują angielscy i rosyjscy kupcy podjęcie stosunków handlowych między obu państwami. Poważna ilość przemysłowców, zwłaszcza fabrykantów obuwia, poczyniła zamówienia w większych rozmiarach.

powóz jakiś nadjechał ostrym kłusem, poszedł za nim i wrócił do siebie.

Chwilę musiał czekać u bramy zanim mu otworzono, potem pośpiewując wybiegł na schody a skoro wszedł rzucił się na sofę z powieścią Smolleta w ręku i śmiał się czytając aż do północy.

Wreszcie w pokoju wychłodziło, zerwał się i tupiąc chodził aby się rozgrzać. Stał przy oknie; niebo z jednej strony tak było jasne, że dachy śniegiem okryte spływały jak w jedno. Z drugiej strony pędziły długie chmury podświetlone dziwnym czerwonym odbłaskiem. Rozerwał okno; to pożar w okolicy radcy. Pędem wypadł na schody w ulicę, przecznicą boczną potem wprost przed siebie. Niczego jeszcze widzieć nie mógł, ale już za rogiem zobaczył łunę. Ludzie po jednym człapali ulicą, mijając się pytali gdzie pożar. Odpowiadano — rafinerja, Mogens pędził tak spieszenie jak dotąd jednak z lepszym już sercem. Jeszcze kilka ulic; ludzi gromadziło się coraz więcej i wymieniali fabrykę mydła. To wprost naprzeciw domu radcy. Mogens leciał jak bez zmysłów.

Tylko ukośna przecznicza dzieliła go jeszcze od celu, ale szczelnie zapchana tłumem. Ludzie spokojni, porządnie odziani, obszarpane baby jęczące przewlekłem zawodzeniem, wrzeszczący chłopcy z warsztatów, strojne ulicznice szepczące między sobą, tęgie chłopcy, które się nie ruszały z miejsca, rzucając dowcipy, zadziwione opoje bezradne, policjanty i fiakry, które mimo kłatw w żadną stronę przedostać się nie mogły.

C. d. n.

**TENDENCJA STRAJKOWA W ANGLII.**

Londyn. (Havas.) Wedle „Daily Chronicle“ panuje obecnie w syndykatach górników silna tendencja strajkowa.

**OFIARY ROZRUCHÓW W BELFAŚCIE.**

Londyn. (Havas.) Zaburzenia w Quenstown trwają w dalszym ciągu. W czasie wczorajszych rozruchów w Belfaście była parę osób zabitych i 15 rannych.

**PAŃSTWO POSIADAJĄCE FUNDUSZ REZERW.**

Londyn. (Havas.) „Daily Tel.“ omawiając sytuację handlową, zaznacza, że Stany Zjednoczone posiadają obecnie fundusz rezerwy, wynoszący 2.234 milionów dolarów.

**BOLSZEWICY NAWET W PRUSACH WSCHODNICH NIE ZAPRZESTAJĄ RABOWAĆ.**

Bytom. (PAT.) Z Berlina donoszą: Do Prus wsch. wysłał rząd niemiecki drogą morską dwa bataliony, a przez Pomorze polskie jeden batalion wojska dla wzmocnienia straży granicznej i należytego dopilnowania rozbrojenia rozbitków wojsk bolszewickich. Z Prus wschodnich nadchodzi do Berlina niepokojące wiadomości, że bolszewicy zabierają ludności gwałtem żywność i dopuszczają się rabunków. Internowani bolszewicy mają być przewiezieni drogą morską do Niemiec.

**CZICZERIN CHCIAŁBY UMNIEJSZYĆ KLĘSKĘ.**

Wiedeń. (BK. z Chrystjanji.) Z Moskwy donoszą: 27 sierpnia br.: Cziczeryn wystosował do rosyjskich pełnomocników w Londynie następujący telegram: Fantastyczne opowieści prasy zagranicznej o nieśczęściach, jakie spotkały armię czerwoną, nie zasługują na wiarę. Nieprzyjacielski atak flankowy zmusił armię sowiecką do odwrotu. W czasie jej odwrotu były nieuniknione pewne straty, ale nie były one większe, niż się w takich razach dzieje. Obecnie czerwona armia przegrupowuje się. Nie straciła ona na bitności. O ile pokój nie dojdzie do skutku, armia czerwona rozpocznie dalszą akcję.

**Sprawy ruskie.**

**RISUM TENEATIS.**

„Nota (?) Petruszewycza do Warszawy i rządu Petlury“.

Wedle informacji „Wperedu“, dyktator (!) dr. Petruszewycz po powrocie z Londynu, gdzie odbywał narady z przebywającymi tam politykami, wysłał do polskiego rządu w Warszawie notę w sprawie Galicji wschodniej.

W związku z tą notą wysłał on również podobną do rządu Petlury.

„Wpered“ wstrzymuje się z ogłoszeniem obu not do czasu potwierdzenia powyższego doniesienia.

**Wiadomość Komitetu komunist. partji ukr.**

„Wpered“ donosi, że w Odessie wychodzi pismo p. t. „Bolszewik“, organ komitetu komunistycznego partji ukraińskiej. W piśmie tem, jest wzmianka o naprawie linii telegraficznej od Odessy aż do Żmerynki. Między Odessą a Kijowem i między Znamenką a Charkowem zaprowadzono osobne linie. Mosty są naprawiane. W lipcu wysłano z Odessy 650 austro-węgierskich jeńców drogą na Charków i Moskwę.

Węgiel dostaje Odessa z dońskiego basenu.

**Bezczelność czy oblakanie ?**

W przemyskim „Ukraińskim Hołosie“ czytamy, że sprawę Galicji wschodniej ma referować na konferencji międzynarodowej dr. Eug. Petruszewycz. Przedmiotem dyskusji na konferencji mają stanowić żądania Ukraińców w kierunku zupełnej niezawisłości Ukrainy, drżenie linii Curzona ze względu „milion Ukraińców, mieszkających poza tą linią“ i „zapłatanie przez Polskę odszkodowań za czas od 1. listopada 1918 r“.

Trzeba zaiste mieć dużo zimnej krwi, by na nieśmiertelne głupstwo nie reagować.

**Pyszny epizod wojenny.**

Onegdaj na odcinku bojowym, trzymanym przez ów dzielny pułk, który przed kilku dniami mógł się poszczycić sześciu kawalerami „Virtuti militari“ — zdarzył się pyszny epizod wojenny. Oto ku linii podszedł się zbliżyć oddział nieprzyjacielski, który gromadził się w pewnym folwarku, dokąd dopływały raz po raz drobne grupki żołnierzy bolszewickich. W południe czujna nasza artylerja otworzyła ogień na ów folwark, odcieła go od formacji nieprzyjacielskich, poczem oddział nasz zaatakował wroga, który bezzwłocznie złożył broń. Nasi zagarnęli do niewoli 40 jeńców, wśród nich komendanta batalionu oraz zabrali sztandar bolszewicki tudzież pewne urządzenia techniczne, a zwłaszcza doskonale telefony marki niemieckiej. Żołnierze radzi poddali się, a na walce szli — jak mówili — pod naporem komisarzy, rozperzadzających na tyłach karabinami maszynowymi.

**Pod nakazem chwili.**

**Komisja poborowa M. O. A. O.**

dla wszystkich rodzajów broni urzędnie w koszarach przy ul. Zamarynowskiej 7, I. p. na prawo. DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

Uczniowie gimnazjum im. H. Jordana zgłoszą się w budynku szkolnym w środę 1. września o godzinie 10 przedpołudniem.

**Z DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU PROPAGANDY II. ODDZIAŁU G. I. A. O**

Włoc w Kaliszu.

W dniu 21. sierpnia b. r. odbył się w Kaliszu w zapelnionej sali Stow. Przem. chrześc. wiec w sprawie sytuacji doby obecnej. Przemawiali z ramienia II. Oddziału Generalnego Inspektoratu Armji Ochotniczej pp. Małczyński i Milczewski z Warszawy, oraz p. Różnowski z Białej Rusi (z nad Berezyny). Owocem tego wiecu było zainteresowanie wszystkich miejscowych organizacji, stowarzyszeń i związków, pracujących na rzecz obrony Państwa, a zwłaszcza Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego, który pod przewodnictwem pełnomocnika p. Wyganowskiego, zdecydował przesłać do tegoż II. Oddziału G. I. A. O. zebrane na wiecu Mk. 2.575 fen. 90 na potrzeby armji.

Podnieść należy zasługi i uczynność wielką ze strony p. Edmunda Sobczyńskiego, wybitnego działacza społecznego, który przyczynił się w znacznej mierze do powodzenia wiecu.

Niemniej zagnaczyć trzeba intensywną działalność w kierunku podniesienia ducha jednostek i ogółu w Armji Ochotniczej podprokuratora Sądu okręgowego w Kaliszu, p. Kłewskiego i prof. gimn. „Lechitek“ p. Sikorskiego, którzy ułatwili komunikację delegatom II. Oddziału do wsi Kosmowa gm. Ceków, gdzie pod gołębim niebem przed kościołem, po skończonem nabożeństwie zaimprovizowali wiec pod przewodnictwem cieszącego się ogólną sympatią proboszcza miejscowego ks. Piotra Bryckiego, podczas którego naprędce zebrano na potrzeby armji Mk. 1.183, rb. 15 kop. 35 i 3 i pół marki niem. srebrem, przyczem po 100 Mk., t. j. większemi kwotami słożyli gospodarze wsi Kosmów: Tomasz Waszak, Józef Kuczkowski i Teodora Majerska, którym w tem miejscu składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

**Ruch ochotniczy na Pomorzu.**

Na Pomorzu ruch narodowo-uświadamiający, zapoczątkowany przez Oddział II. G. I. A. O. mimo znacznych trudności, wynikłych z kontragatcji niemieckiej, rozwija się nader szybko i ogarnia cały kraj.

Obecnie akcja propagandy przeniosła się na powiaty: Wejherowski, Pucki, Kartuski i Kościerzynski; dotychczasowy bowiem nastrój wśród Kaszubów był miejscami nieokreślony. Jednakowoż dzisiaj, dzięki niezmożonej działalności G. I. A. O. i silnej agitacji za pomocą wieców, odezów i plakatów, oraz zakładaniu K. O. P. (Komitet Obrony Państwa) nastrój ludności zmienił się zasadniczo na naszą korzyść.

Wejherowo, Dnia 15. lipca odbył się wiec; zgromadziło się około 4.000 osób. Przemawiali: ref. propagandy p. Frączkowski, ks. poseł Chrzanowski, miejscowy działacz p. Abraham i p. Korzeniowski. Bezpośrednio po wiecu zgłosił się 26 ochotników. Też dnia wieczorem utworzono K. O. P. Na prezesa wybrano dr. Kaworzyńskiego, sekr. ks. Rozczynialskiego. Dnia 19. b. m. wyruszył pierwszy transport ochotników.

Puck, Dnia 16. b. m. na pierwszym organ. zebraniu K. O. P. wybrano na prezesa p. Bazylego Adolfa, męża zaufania robotników. Dnia 19. b. m. wjechało kilka partji do pułków: jest to owoc nieciu wieców, które się odbyły w Żarnowcu, Starzynie, Swarzewie, Jastarni i Smolinie.

Kartuski. Miejscowi obywatele na skutek odezów G. I. A. O. prace uświadamiająco-agitacyjne podjęli sami. 20. b. m. ref. prop. p. Frączkowski zwołał posiedzenie prowizorycznego komitetu i zorganizował K. O. P. którego prezesem został p. Gliński. Wysłano już 3 partje ochotników. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wieś Sierakowice, która dała 300 ochotników. Kasa Komitetu posiada 75.000 Mk.

Kościerzyna. Praca agitacyjna rozwija się tu już od 2 tygodni. Kilkuset ochotników znajduje się w pułkach A. O. W celu zwiększenia ofiarności zwołano posiedzenie Komitetu, na którym uchwalono zwołać wiec ogólny w Kościerzynie i na parafiach. Do dyspozycji A. O. Komitet posiada 70.000 Mk.

Chojnice. Dnia 21. b. m. z dotychczasowego Komitetu utworzono stały K. O. P. Dotąd zgłosiło się z miasta i powiatu 380 ochotników.

Czersk. Zgłosiło się 428 ochotników. Rozpoczęto na nowo pracę propagacyjną. We wszystkich mia-

stach powiatowych na Pomorzu w miejscu najbardziej widocznym wystawiono wielką białą tablicę, na której wypisane są czerwona farbą nazwiska ochotników. Na górnej jej stronie widnieje napis: „Wierni synowie Polski z . . . . Poszli w bój za Ojczyznę“, a na dole „Rodacy, pamiętajcie o nich“. Tablice te są walnym środkiem agitacyjnym.

Od dnia 20. b. m. rozpoczyna się podobna akcja na terenach wschodnich, uwolnionych ostatnio od najeźdy bolszewickiego.

**NA DOBIE.**

**Deszcz i pogoda.**

Deszcz i pogoda nietylko na świecie — ale i w duszach naszych. Wciąż przechodzimy przez zmiany ich — od widma czarnego niewoli — do słonecznej wizji odrodzenia Zjednoczonej Ojczyzny. Więc nie dziwić się nam, żeśmy „nerwowi“, my, którzy dziedzieliśmy nerwowość pokoleniami — pogrobowcy, lat 1831, 1846, 1863. my, którzy i dziś gramy o stawkę najwyższą, o jaką ludzkość grać może: o byt, o miejsce na ziemi. Gdy inni mają już pokój, my krwawic musimy o łan nasz. A dziwną siłę ma ten łan: Oto, ilekroć powaleni na nim, zdajemy się już umierać — tyle razy zetknięcie się z świętym jego pyłem, daje nam moc straszliwą, druzgocącą wszystko, co staie między nami, a ziemią naszą. Przelana na niej krew jest coraz to nowym zasiewem pod coraz bujniejszy plon przyszłości. Zaś plonem tym: uświadomienie, złączenie w pracy wszystkich dzieci narodu. Tylko zgodny wysiłek wszystkich uratować nas zdoła. Tylko wyrozumiałość wzajemna i miłość braterska mogą byt nasz ocalić.

Można się sprzeczać o sposoby odrodzenia o szczegóły odbudowy Ojczyzny — rozwoju Jej, postępu, o to, jak Ją dźwignąć, uszczęśliwić, jak Nią cały świat „zadziwić“. Ale na to, iżby to słowo stało się ciałem — musimy kochać się — a nie nienawidzić — musimy iść razem — a nie zwalczać się nawzajem.

Ramię do ramienia stać musimy wczorajsi niewolnicy jeśli nie chcemy być nimi nadal — jeśli pragniemy by i dla nas ustała wreszcie słota, a zaświeciło słońce pokoju.

Jan Andruszewski.

**Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!**

**Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.**

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklekanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego“.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 31 sierpnia.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek 31 sierpnia „Trubadur“, opera w 5 akt. Środa 1 września „Pan Poseł“, komedia w 3 aktach (po raz pierwszy).

Czwartek 2 września „Trubadur“, opera w 5 akt.

Piątek 3 września „Pan Poseł“, kom. w 3 akt.

Sobota 4 września popoł. „Zemsta“, komedia w 4 aktach.

Sobota 4 września wieczór „Faust“, opera w 5 aktach.

Niedziela 5 września popoł. „Ponad śnieg“ dram. w 3 aktach. — Wiecz. „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 6 września „Pan Poseł“.

— W Związku Organizacji Narodowych Wschodniej Małopolski odbędą się posiedzenia we środę 1. b. m.: Sekcja Informacyjna o godz. 5 popoł., zaś Wydział Związku o godz. 7 wieczorem.

— **Bez wzajemności.** W ostatnim numerze „Dziennika Ludowego“ czytamy, skierowany między innymi i przeciw nam, bo zastrzeżony: nas wyszczególnieniem naszego pisma, zarzut, że „prasa narodowa świeciła, świeci i świecić będzie konsekwencją, logiką i uczciwością“. Jako ludzie grzeczni chcielibyśmy za ten sąd odzwajemnić się podobnym. Niestety trudnoby nam było powiedzieć, że „Dziennik Ludowy“ czemkolwiek świeci. Co do konsekwencji i logiki to naszemu piśmku socjalistycznemu można, owszem przyznać bez zastrzeżeń. Tak łatwo natomiast nie poszłoby z przymiotem ostatnim. Charakterystyczne już wogóle to,

Ze socjaliści nawet pisząc o uczciwości, stawiają ją wśród przymiotów ludzkich na ostatnim miejscu.

— Na stanowisko naczelnego Dyrektora Polskiej Kasy Pożyczkowej powołano, jak donoszą z Warszawy, dr. Jana Steczkowskiego, dyrektora Banku krajowego w Lwowie.

— Legitymacje członków M. S. O. Komenda O. L. O. (M. S. O.) Lwów zawiadamia, że dotychczasowe legitymacje członków (czterwójce) tracą ważność z dn. 31. b. m. a z dniem 1. września wchodzi w życie nowe legitymacje O. L. O. M. S. O.) Lwów o czym wszystkie władze tak cywilne jak i wojskowe zostały równocześnie powiadomione.

— Dzielnicza Rada aprowizacyjna. W poniedziałek 23. bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie dzielnicznej Rady aprowizacyjnej. Na posiedzeniu omawiano sprawę ujęcia bydła ewakuowanego oraz stwierdzono, że rolnicy mimowysokiej ceny zboża zwlekają z dostawą kontyngentu. Uchwalono domagać się wprowadzenia przez R. O. P. całkowitego sekwestru zboża oraz aprowizowania Lwowa i Krakowa bezpośrednio przez Min. aprow. Postulaty małopolskiej rady aprow. będą przedłożone w najbliższych dniach Min. aprowizacyjnemu.

— Włamanie do kasy ogniowatej. W fabryce tutek Tow. akc. przy ul. Zielonej 1. 20 dokonano w nocy z niedzieli na poniedziałek śmiałego włamania do dwu kas ogniowatych, z których zabrano 60.000 Mk. Złodzieje dostali się na podwórko fabryki przez parkan z sąsiedniego ogrodu, a po wyjściu okna parterowego weszli do lokalu fabrycznego, gdzie zupełnie swobodnie „pracowali”. Zesposobili, w jaki kradzieży dokonano, wynika, iż byli to złodzieje specjaliści kasowi, dobrze obeznani ze stosunkami fabrycznymi.

— Ofiary wojny. Z Laszek królewskich pow. Przemysła przywieziono do szpitala powszechnego Marię Kisz, lat 10 ranioną odłamkiem granatu: Katarzynę Górszcza, lat 23, ranioną kulami szrapnelowymi w rękę i bok. Prócz nich przywieziono stamtąd 12-letniego Mikołaja Borzejko poranionego silnie w głowę i rękę. Borzejko znalazł na pastwisku gminnym granat i począł w nim dłużyć, co spowodowało wybuch, podczas którego Borzejko i czworo innych dzieci odniosło zranienia, a jeden chłopak został zabity na miejscu.

### SPRZEDAŻ CHLEBA.

W czasie od 1. do 7. września 1920 sprzedawany będzie chleb w sklepach miejskich, rejonowych i konsumowych o tej samej wadze i po tej samej cenie jak dotychczas. Pp. Kupców rejonowych dzielnicy I, II, III, IV, i V, wzywa się, by zechcieli się zgłosić w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym, celem wykupna asygnaat chlebowych dnia 31. sierpnia we wtorek, pp. kupców rejonowych dzielnicy VI, zarządców konsumów i zakładów dnia 1. września w środę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

### KOMUNIKAT.

Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż spirytusu denaturowanego rozpocznie się z dniem 30-go sierpnia 1920 r. a to w racji po 1/2 (pół) litra na rodzinę i za osiągnięciem 32 kuponu z arkusza kuponowego i za okazaniem legitymacji spożywczej, na której kupiec ma zaznaczyć fakt dokonania sprzedaży spirytusu. Spirytus sprzedawać będą następujące sklepy:

Dla dzielnicy I-szej: Drapała Marja ul. Pełczyńska 8, Drapała Mateusz ul. Zielona 52, Udałowicz plac Akademicki 3, Pordes Sara ul. Zielona 34.

Dla dzielnicy II.: Haberkorn Wolf ul. Bartosza Głowackiego 9, Jolles ul. Szpitalna 25, Krammer ul. Gródecka 10, Królik Rachelia ul. Gródecka 34, Schön ul. Leszczyńskiego 5, Mayer Schabse ul. Kr. Leszczyńskiego 29, Pasternak ul. Nenckiego 8, Witzer ul. Janowska 96, Roth ul. Szpitalna 20.

Dla dzielnicy III.: Ander ul. Zamarstynowska 34, Brenner ul. Żółkiewska 82, Buchholtz ul. Zamarstynowska 47, Fruchtman ul. Panieńska 3, Gärtner plac Strzelecki 15, Grünwald ul. Panieńska 41, Landesberg ul. Kościelna 2, Mineles St. Rynek 14, Nestel Schane ul. Marcina 9, Rad Agata ul. Żółkiewska 46, Rad Markus ul. Zamarstynowska 7, Schapira ul. Zamarstynowska 17, Stecher ul. Żółkiewska 55, Tuchner ul. Zamarstynowska 36, Wurzel ul. Marcina 5, Wuhl ul. Piłnicka 8.

Dla dzielnicy IV.: Fein ul. Piekarska 18, Kaliciński ul. Pijarów 41, Olmütz ul. Antoniego 1, Sokal Lyczaków 24, Kalisman ul. Kochanowskiego 14, Kalisman Lyczaków 56, Juras Lyczaków 89, Jakobi ul. Stodowa 3a.

Dla dzielnicy V.: Schildkraut ul. Rzeźnicka 10.

Dla dzielnicy VI.: Drapała Ludwika pl. Unji Brzeskiej 8, Gawron ul. Na Bajki 9, Hebenstreit ul. Kazimierzowska 43, Hebel pl. Unji Brzeskiej 5, Królik Mund ul. Gródecka 75, Pilaczeński ul. Polna 11, Weinreb ul. Łazarza 5.

Cena za litr spirytusu wynosi 68 marek polskich. Kupon na odwrotnej stronie mają być zaopatrzone nazwiskiem, adresem, tudzież liczbą legitymacji kupującego. 5021

XVII. B. Departament Magistratu.

## Na polu chwały.

Stanisław Chmielewski, porucznik Armii Ochotniczej brygadiera Maczyńskiego, rodem z Warszawy, komendant 11-tej kompanii III-go batalionu 240 pp., ciężko ranny w Rakobutach zmarł 27. b. m.

Pogrzeb, na który zdążyła żałobna rodzina, odbędzie się we wtorek 31. ze szpitala okręgowego o 3-ciej po południu.

Na obchód ten zapraszają w serdecznym żalu po zmarłym towarzysze broni.

Cześć jego pamięci!

## Z Polski.

Towarzystwo rybackie nad polskim Bałtykiem. Z inicjatywy i przy współudziale rządu zawiązało się w Gdyni Centralne Towarzystwo Rybackie.

„Huragan” w Łodzi otrzymał święcenie na dworcu kaliskim. Ten nowy pociąg pancerny w najbliższych dniach rusza na front.

Bolszewicy w Lipnie rozlepili odezwy, nawołujące do tworzenia rad robotniczych. Pod manifestem podpisani: Marchlewski, Dzierżyński, Kon. Próżniak i Unszlicht.

Okradania przesyłek pocztowych w Będzinie, trwające już od dłuższego czasu, zwróciło uwagę nie tylko władz policyjnych, lecz także i miejscowego obywatelstwa. W tych dniach jeden z kupców zawiadomił policję miejscową, iż zgłosiła się do niego kobieta, proponując mu kupno cygar, które przed kilku dniami zostały skradzione z przesyłki pocztowej.

Sledztwo i rewizje odkryły całe przedsięwzięcie, złożone nie tylko z urzędników, lecz także ze służby pocztowej. Aresztowano kilka osób.

### Z SALI SĄDOWEJ.

#### Sądy doraźne.

Wczoraj przed Trybunałem doraźnym odpowiadał sierżant Wojciech Goliński, oskarżony o zbrodnię dezercji. Akt oskarżenia zarzucił obwinionemu, że samowolnie opuścił swój pułk i w przebraniu cywilnym uchylał się od służby wojskowej.

Obwiniony tłumaczył się, że uciekł ze swego oddziału z powodu złego traktowania go, ubrał zaś cywilne ubranie, aby mógł jako osoba cywilna wstąpić do armii ochotniczej do artylerji, gdzie obwiniony służył jeszcze za czasów austriackich. Obwiniony posiada wiele odznaczeń austriackich i polskich. Świadkowie w zeznaniach przedstawili obwinionego jako najdzielniejszego żołnierza w pułku.

Trybunał przemienił się z doraźnego w zwyczajny i uwzględniając niesnagane i dzielne zachowanie się Golińskiego w czasie służby wojskowej, skazał go na 6 miesięcy więzienia. Za zgodą prokuratora odroczone mu odbycie kary po demobilizacji. Rozprawie przewodniczył major dr. Orski, oskarżał por. dr. Popiel, bronił por. dr. Rostocki, protokołował podchor. Mantel.

#### Samozwańczy porucznik.

Dnia 28. b. m. miała się odbyć rozprawa przeciw por. Romanowi Siemińskiemu, obwinionemu o bezprawne przywłaszczenie sobie szarży oficerskiej. Rozprawę odroczone, ponieważ oskarżony pozostając na wolnej stopie, do rozprawy nie jawił się.

#### Nadużycia prowiantowe.

W sądzie wojskowym odbędzie się 7. września br. rozprawa przeciw podchor. Kazimierzowi Pihlikiewiczowi, plutonowemu Feliksowi Stażkiewiczowi i sierżantowi Stanisławowi Krupie o nadużycia prowiantowe w kompanji.

Wyrokiem Sądu polowego Okr. Gen. Lwów, jako Sąd doraźny skazany został szer. Stefan Szczerba za zbrodnię dezercji na karę śmierci przez rozstrzelanie, zamienioną w drodze łaski na karę pięcioletniego wzięcia.

Sąd polowy 13-tej dywizji piechoty jako sąd doraźny zasądził dnia 13. sierpnia 1920 r. w swem miejscu postoju: Podporucznika Wincentego Przyjemskiego, dowódcę haonu wart. pozn. 1/VII, za zbrodnię z §. 327. w. u. k. popełnioną w ten sposób, że dnia 29. czerwca 1920 r. bez ważnych przyczyn pod pozorem choroby samowolnie bataljon swój opuścił udając się do szpitala w Poznaniu i nawet formalnie nie zdał dowództwa bataljonu innemu oficerowi — na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został tego samego dnia wykonany.

Sąd polowy 13-tej dywizji piechoty jako sąd doraźny zasądził dnia 5. sierpnia 1920 r. w swem miejscu postoju: Podporucznika Marcina Goldsteina, z 2/10 haonu saperów, za zbrodnię tchórzostwa z § 243. w. u. k. popełnioną w ten sposób, że 25. lipca 1920 r. podczas walk z nieprzyjacielem w Zbarażu porzucił swój pluton i uciekł do taborów — na karę śmierci przez rozstrzelanie. Zwierzchnik sądowy wyrok ten zatwier-

dził i w drodze łaski zamienił karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia.

## Nekrologja.

### Marjan Stanisław Schwetz

ppor. 5 pułku att. pol. 3 bat., b. legionista 6 p. piech., 1 p. art. Leg. 3-ej późniejszej 1-szej bat. armat. pol. Odznaczony Krzyżem „wytrwałości b. p. p. Leg. Pol.”, Krzyżem 1 bryg. Leg. „za wierną służbę i „Orłętami”. Ur. 31 stycznia 1897 r., padł ugodzony odłamem granatu w obronie zagrożonej pozycji pod Jaryczowem Nowym w dniu 28 sierpnia br. 5016

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, 31 bm., o g. 4 pop. z kaplicy Boimów na cmentarz Lyczakowski. Nabożeństwo żałobne we czwartek 2 września w Katedrze o 12 w południe, o czym w smutku pograżona rodzina krewnych, przyjaciół i kolegów poległego zawiadamia.

### Adam Sołowij

rotmistrz 8 pułku ułanów ks. Poniatowskiego, ranny w walkach pod Koziatynem, zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 29 sierpnia br., przeżywszy lat 28. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, 31 sierpnia br., o g. 5 popo. z domu żałoby przy ul. Fredry 6 na cmentarz Lyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w smutku pograżona matka z narzeczoną i rodziną krewnych, przyjaciół i kolegów zaprasza. 5019

Lwów, dnia 30 sierpnia 1920.

## Dział ekonomiczny.

✕ Fasola z Jugosławji przybyła do Krakowa. Transport fasoli z Jugosławji odbywa się Dunajem do Wiednia, gdzie przeładowuje się do wagonów kolejowych. Obecnie stoją w porcie wiedeńskim dwa okręty, zawierające około 100 wagonów fasoli, przeznaczonej dla „Puzappu”. W najbliższych tygodniach należy się spodziewać dalszych transportów, razem 1.300 wagonów zboża rozmaitego z Rumunji i Jugosławji.

### Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 30 sierpnia 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placą	Zadają	Transakcja
Waluta markowa					
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	32	550—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—	—
Bank hip. ziemny	400	24	340—	—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	385—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	850—	—	—
Tow. Chodorów	200	—	1000—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczakowa”	700	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja”	400	100	15.000—	—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. Górka	200	22	1400—	—	—
„Oikos” Zakł. prz. drz.	1428	—	2800—	—	—
Polska nafta	700	—	1150—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	1450—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	1400—	1500—	1475
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—	—
III. Liaty zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4%	—	—	83—	85—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	—	—	92—	94—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	—	—	94—	96—	—
Banku kraj. gal. 4%	—	—	90—	92—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	—	—	94—	96—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	—	—	88—	90—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
IV. Obligai za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	—	—	86—	88—	—
Komun. Banku kraj. 4%	—	—	81—	83—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	—	—	78—	80—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	—	—	82—	84—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	—	—	84—	86—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	—	—	86—	88—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	—	—	80—	82—	—

#### VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%/o.